

Pewnego dnia Jagoda zobaczyła obok sklepu ogłoszenie o festynie, który miał się odbyć na szkolnym boisku. Dziewczynka postanowiła pójść na imprezę razem z przyjaciółką, Kasią. Rodzice dziewczynek nie mogli z nimi pójść, ale zgodzili się, by poszły same, ponieważ boisko szkolne znajdowało się niedaleko ich domów. Jagoda i Kasia nie mogły doczekać się występu młodzieżowego zespołu rokowego. Gdy dotarły na miejsce, okazało się że zespół wystąpi już za chwilę. Nie miały czasu, by pójść kupić coś do picia. Szybko zajęły miejsca jak najbliżej sceny. Występ był fantastyczny. Zespół wykonał utwory ze swojej debiutanckiej płyty. Dziewczyny były zadowolone, bo udało się im zdobyć autografy członków zespołu. Zadowolone, postanowiły wrócić do domu. Jednak bardzo chciało im się pić, przecież cały koncert głośno śpiewały. Ustawiły się w kolejce po lemoniadę, przy jednym ze stoisk. Przed nimi stał nastolatek w bluzie z kapturem naciągniętym na głowę. Przed chłopakiem znajdowała pani, którą dziewczynki znały. Była to pani Małecka, mama jednej z koleżanek z klasy. Chłopak widocznie nie zauważył, że ktoś za nim stoi, bo wyciągnął z otwartej torebki pani Malinowskiej portfel i powoli oddalał się od stoiska. Dziewczyny zaskoczone, nie wiedziały co mają robić. Chłopak był sporo wyższy od nich i chyba dużo starszy. Ale Jagoda ruszyła za nim. Szarpnęła go za ramię i krzyknęła „Złodziej”. Kasia i pani Malinowska przybiegły do nich natychmiast. Kasia i Jagoda trzymały go mocno. Pani Malinowska wyrwała chłopcu portfel. Zadzwoniono po policję. Okazało się, że chłopak ma więcej kradzieży na koncie. Zawsze udawało mu się uniknąć wpadki. Tym razem nie, dzięki Jagodzie. To była bohaterska postawa.